

Anastazy N a d o l n y, *Polskie duszpasterstwo w Austrii 1801-1945*, Lublin 1994, ss. 348. Wydawnictwo Oddziału Lubelskiego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Autor świadomie podjął zagadnienie, na temat którego sporo już przeprowadzono badań i napisano. O opiece religijnej powiedziano jednak niewiele. Praca ks. Glinkiewicza z 1901 r. wydana na stulecie duszpasterstwa polskiego w Wiedniu zawiera wiele ciekawych informacji, najczęściej czerpanych z autopsji autora. Do źródeł miał on dostęp ograniczony. Zresztą, praca była rocznicowa bez specjalnych ambicji naukowych. Problem wykorzystania źródeł to zasadniczo główne i najważniejsze kryterium oceny dysertacji ks. Nadolnego. Przepadał on 19 archiwów polskich i austriackich, przy czym w samym tylko Archiwum Akt Nowych przebadał zespoły 4 placówek dyplomatycznych i trzy inne zespoły. Źródła drukowane zestawione są na prawie 5 stronach druku. Spis literatury uwzględnia właściwie prace obejmujące szerokim zakresem chronologicznym i merytorycznym bogatą problematykę Polaków na obczyźnie, a nawet marginalnie z tym tematem związane zagadnienia. Autor, gdy chodzi o relacje polsko-austriackie, idzie dalej w przeszłość aż do XVII w., śledząc tradycje tych kontaktów owocujące w okresie i problematyce przezeń badanej. Znajomość źródeł i literatury przytaczanej widoczna jest w pracy. Książka Nadolny – dotyczy to wszystkich jego prac – podaje tylko te materiały, z których bezpośrednio korzysta. Ważnym atutem podnoszącym walor jego studium jest bogata ikonografia, wyrażająca się 71 ilustracjami. Ich celowe rozmieszczenie w pracy świetnie ilustruje tekst. 10 tabel przeglądowych ułatwia rekapitulację niekiedy bardzo wyczerpujących wywodów.

Autor zastrzega się, iż skupiska polskie sytuowały się do I wojny światowej głównie w Wiedniu i w Dolnej Austrii, zatem bezpośredniej okolicy Wiednia. Ograniczenie obszaru objętego pracą do tzw. ziem dziedzicznych Habsburgów uwalniało Autora od dość skomplikowanego definiowania zasięgu terytorialnego jego badań w monarchii habsburskiej, później austro-węgierskiej, na terenie której – wyłączając ziemie zabrane Polsce w rozbiorach – społeczności polskie, zatem i problem duszpasterskiej nad nimi opieki, przecież istniały. Autor wszakże ograniczył się do Austrii w sensie obszaru, jaki otrzymała ona w wyniku układu z Saint Germain. Z kolei to zacieśnienie z góry sprowadzało cały problem tylko do Wiednia, ewentualnie najbliższej jego okolicy. Tytuł pracy zatem jest trochę szerszy niż treść, zważywszy badany okres historyczny. Byłby to zarzut dość poważny, gdyby nie jeden fakt tutaj zasadniczy. Otóż przedmiotem badań i dysertacji jest Polonia, a kryterium specyfikującym te badania – aktywność duszpasterska w stosunku do niej. W zorganizowanej formie takie duszpasterstwo istniało wśród grup mniejszościowych na styku ziem etnicznie polskich z terenami wchodzącymi w skład monarchii habsburskiej. Tak jest w przypadku pogranicza węgierskiego, czeskiego, rumuńskiego, abstrahując od momentu kształtowania się odrębnych państwowości tych obszarów etnicznych. Nigdzie nie istniało duszpasterstwo w tym sensie organizacyjnie ustabilizowane jak w Wiedniu, nigdzie też pojęcie „Polonia” dla polskiej grupy etnicznej nie było tak klarowne jak tu. Wynikało to z istnienia skupiska odznaczającego się odrębnością kulturową, zachowującego, przynajmniej do czasu, swe rodzime tradycje. Przy czym środowisko to przez cały czas miało niejako dopływ świeżej krwi, stale bowiem przybywali z tych czy innych przyczyn, na dłużej lub krócej, nowi osiedleńcy. Lata osiemdziesiąte naszego stulecia ukazują ten proces

jak na dłoni. Inną cechą środowiska wiedeńskiego była jego nieustanna więź z krajem. Nie tylko poprzez jedność państwową Galicji z monarchią, ale i dlatego, iż Wiedeń leżał na szlaku rzymskim, oraz iż ta stolica najlepiej – może poza Paryżem – nadawała się do załatwiania nie zawsze zgodnych z zasadami ówczesnego legitymizmu interesów narodowych. Tutaj przez nuncjaturę załatwiano często sprawy kościelne, zwłaszcza Królestwa permanentnie odciętego kościelnie od centrali rzymskiej, a w czasie kulturkampfu także sprawy kościelne zaboru pruskiego. To nie ocierało się o Polonię szukającą w Wiedniu polskiego nabożeństwa, niemniej rola Wiednia, placówki na Rennweg, nuncjatury, kanałów przelotowych zakazanej korespondencji z zaborów do Rzymu i na odwrót – to wszystko składa się w pewnym sensie na żywotność środowiska wiedeńskiego. W książce o tym zbyt wiele nie ma. Autor natomiast rekompensuje ten – w moim przekonaniu – brak bardzo wnikliwym przedstawieniem działalności pozaduszpasterskiej księży wiedeńskich. Właściwie jest to też przykład nowego spojrzenia na istotę duszpasterstwa widzianego jako wszechstronna opieka wyrażająca się w animowaniu wartości religijnych, kulturowych, nawet narodowych, bowiem tylko w komplementarnym ujmowaniu tych momentów leży siła trwałego oddziaływania duchowego. Autor nie pominął żadnej z inicjatyw na tych polach, krytycznie wartościując ich osiągnięcia. Czyni to poprzez pryzmat osób sprawujących pieczę duchową nad Polakami w Austrii. Sylwetki duszpasterzy zajmują w pracy sporo miejsca. One też, ich charakterystyka tłumaczą przyczyny takiego czy innego rytmu pracy w poszczególnych epokach, dowodzą, jak wiele zależało od inicjatywy osobistej duszpasterza. Chciałoby się może jeszcze czegoś dowiedzieć na temat oddziaływania ducha czasu na podopiecznych wspólnot polonijnych. Czas, jaki praca obejmuje, był bogaty w przemiany, które w dziedzinie światopoglądu, ideologii, a nawet pojmowania takich wartości, jak naród, Kościół, przekonania zaznaczyły się powszechnym oddziaływaniem. W pracy o bogatym przecież tle ogólnohistorycznym trudno te momenty wyłuskać, choć są one w jakiś sposób obecne w tym niezwykle niekiedy drobiazgowo kreślonym obrazie społeczności polskiej. Praca zatem – warto to podkreślić – jest kompendium wiedzy o Polonii austriackiej, zwłaszcza wiedeńskiej. Jest to jednak wiedza encyklopedyczna, mniej rozbudowana o wnioski ogólniejsze, bowiem Autor w obawie przed śmielszym uogólnieniem, dobrze się czuł w operowaniu konkretnymi faktami. Pod tym względem jest to też studium wprost wzorcowe, na którym w pełni można polegać. Autor przede wszystkim pragnął ukazać ludzi, których dziełem było duszpasterstwo Polaków w Austrii. Wspomniane już jego doświadczenie w biografistyce posłużyło tu do formułowania sądów trzeźwych i doskonale udokumentowanych. O niektórych postaciach dotąd mało wiedziano, innym trzeba by do życiorysu sporo dopisać na podstawie owoców badań ks. Nadolnego.

Praca tu omawiana nie należy z pewnością do typu studiów regionalnych. Stawia ona szereg pytań ważnych dla dziejów XIX w., i to nie tylko polskich. Na przykład można w niej odnaleźć bardzo wczesny przykład duszpasterstwa grupy etnicznej. Dzięki dużej uwadze poświęconej badanemu środowisku dostarcza wiele cennego materiału na temat stale jeszcze mało przebadanego problemu procesu asymilacji grup etnicznych w środowisku osiedlenia. Poza materiałem erudycyjnym zawartym w pracy, niezwykle obfitym i precyzyjnym, wyżej wymienione osiągnięcia kwalifikują ją do rzędu studiów ważnych dla dziejów powszechnych.

*Zygmunt Zieliński*